

Autonomia Palestyńska zawiesza relacje z Izraelem

24 lipca 2017

Prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas ogłosił zamrożenie kontaktów z Izraelem, po tym jak syjonistyczne władze wprowadziły obostrzenia wobec świętych miejsc na Starym Mieście w Jerozolimie. Jednocześnie jednak Abbas nie wycofuje się z polityki koordynacji spraw bezpieczeństwa ze stroną izraelską, choć jest ona przyczyną jego malejącej popularności, a izraelskie służby zabiły już trzech protestujących Palestyńczyków.

Palestyński prezydent w piątek wieczorem ogłosił, że Autonomia Palestyńska zamraża kontakty z Izraelem na wszystkich poziomach, dopóki nie wycofa się on z wprowadzonych przez prawie tygodniem obostrzeń dotyczących odwiedzin meczetu Al-Aksa, znajdującego się na Starym Mieście w Jerozolimie. Po strzelaninie z piątku 14 lipca, w której zginęło dwóch izraelskich policjantów oraz trzech arabskich obywateli Izraela, syjonistyczne władze zakazały wejścia do świątyni osobom poniżej 50. roku życia oraz ustawiły wykrywacze metalu przy wejściach na zabytkową część miasta.

Przeciwko działaniom Izraela masowo protestują Palestyńczycy, którzy codziennie zbierają się na modlitwach pod murami Starego Miasta. W piątek w starciach z izraelskimi służbami bezpieczeństwa w starej części Jerozolimy zginął palestyński nastolatek, natomiast później podano informacje o kolejnych dwóch ofiarach walk z Izraelczykami na terenie całego okupowanego Zachodniego Brzegu. Ogółem od początku starć rannych zostało kilkuset Palestyńczyków.

Mimo ofiar, według medialnych doniesień Abbas nie zrywa jednak kontaktów z Izraelczykami na temat polityki bezpieczeństwa. To właśnie ten obszar działalności palestyńskiego prezydenta

powoduje coraz większy spadek poparcia dla jego osoby, podobnie jak duża liczba kontraktów handlowych i innych porozumień ekonomicznych, które zdaniem przeciwników Abbasa prowadzą do uzależnienia Autonomii Palestyńskiej od Izraela.

Jednocześnie Abbas wezwał wszystkie ugrupowania polityczne do walki o swobodny dostęp do meczetu Al-Aksa, a swoje przesłanie skierował zwłaszcza do Hamasu. Widać jednak wyraźnie, iż prezydent Autonomii Palestyńskiej chciał dzięki temu załatwić swoje interesy, ponieważ wezwał ruch oporu do zlikwidowania komisji administracyjnej rządzącej Strefą Gazy, aby rząd Autonomii przejął władzę nad tym terytorium i przeprowadził pierwsze od jedenastu lat ogólnonarodowe wybory parlamentarne.

Opublikowane niedawno badania opinii publicznej wskazują, że odejścia Abbasa z funkcji prezydenta Autonomii Palestyńskiej domaga się 62 proc. społeczeństwa – blisko 75 proc. ludzi w Strefie Gazy i 55 proc. na kontrolowanym przez niego w pełni Zachodnim Brzegu.

Na podstawie: Maannews.com

Źródło: Autonom.pl